**"Mobilność kadry edukacji szkolnej" oczami nauczycieli PZS Oborniki Śląskie**

*Relacja nauczyciela WOS i historii-pan Mateusz Błażków*

 „Jest niezwykłym doświadczeniem odwiedzenie anglojęzycznego kraju w powiązaniu z kursem językowym i mieszkaniem u zwykłej angielskiej rodziny w Oksford (ang. Oxford), miasto w południowej Anglii nad rzeką Tamizą. Podszkoliłem się językowo, choć kurs trwał tylko 2 tygodnie. Na kursie spotkałem się z ludźmi z różnych stron świata: z Brazylii, Turcji, Kataru, Kuwejtu. Wykorzystałem tą możliwość do zapytania o interesujące mnie kwestie polityczno-społeczne. Oksford jest przepięknym miastem. Na każdym kroku spotyka się tam zabytki różnych stylów architektonicznych w historii Anglii – począwszy od budynków saksońskich z X wieku, przez średniowieczny gotyk i styl epoki Tudorów po bogatą architekturę barokową. Życzę wszystkim możliwości takiego wyjazdu”

*Relacja nauczyciela języka niemieckiego pani Doroty Poprawy*

Tegoroczne ferie zimowe dla czworga nauczycieli z Powiatowego Zespołu Szkół w Obornikach Śląskich były bardzo pracowite. Zamiast odpoczywać w tradycyjny sposób na nartach lub na kanapie z pilotem w ręce spakowali walizki i dzięki projektowi "Mobilność kadry edukacji szkolnej (POWER) udali się do … szkoły w Anglii na kurs języka angielskiego, oczywiście jako uczniowie.

Od pierwszego dnia kursu wpadli w tryby szkoły: zapisy, sprawdzanie umiejętności językowych, przydzielanie do grup oraz zapoznanie z obowiązującymi zasadami. Najważniejszą z nich była: NIE SPÓŹNIAJ SIĘ! Jeśli się spóźnisz, poczekaj na następną lekcję w bibliotece, uszanuj nauczyciela i resztę grupy, którzy przyszli na czas i … nie przeszkadzaj. Jakoś nikt nie miał problemu z dostosowaniem się do zasad.

Początkowy strach, jak to będzie po drugiej stronie biurka, przerodził się w zachwyt nad atmosferą zajęć, przyjaznym stosunkiem nauczycieli do uczniów, różnorodnością ćwiczeń od typowo książkowych po gry i zabawy językowe, niewymuszaną aktywnością uczniów itp.

Zadania domowe, projekty do wykonania nie były wcale obciążeniem, mimo że popołudnia i weekendy były wypełnione zwiedzaniem Oxfordu i Londynu oraz poznawaniem rzeczywistości brytyjskiej.

Nasi nauczyciele byli tam jako uczniowie, ale pobyt w oxfordzkiej szkole stał się także źródłem inspiracji dydaktycznych
i metodycznych. Cel projektu został osiągnięty – nasi nauczyciele są kadrą mobilną i otwartą na nowe doświadczenia i wyzwania dydaktyczne.

*Relacja nauczyciela biologii i architektury krajobrazu pani Małgorzaty Nehrebeckiej*

 „Podczas ferii zimowych byłam na kursie języka angielskiego w szkole językowej w Leeds (Anglia). Leeds jest mieszanką kultur, religii, narodowości, kolorów skóry i języków. Kurs trwał dwa tygodnie. W mojej grupie było 5 osób, po jednej z Brazylii, Arabii Saudyjskiej, Bahrajnu, Turcji i Polski. "Same chłopaki" i ja. Mieliśmy zajęcia podzielone na dwie części: rano gramatyka, słuchanie i czytanie, a po przerwie - mówienie. No i wszystko po angielsku. Musiałam liczyć tylko na siebie, szybko kojarzyć treści z kontekstu wypowiedzi, a co szło mi najtrudniej - przełamać nieśmiałość językową. Po angielsku w szkole, na ulicy, w sklepie, w autobusie...  Miałam szczęście. Trafiłam na wspaniałych nauczycieli. Najpierw tu w szkole - regularne lekcjew ramach projektu POWER, potem w Anglii zajęcia w CES z Lindą i Krisem. A jeszcze angielski u rodziny goszczącej. W życiu nie słyszałam tyle razy słowa proszę i dziękuję, co przez dwa tygodnie w Anglii. Bardzo ciekawe życiowe doświadczenie, niezapomniane chwile, mili ludzie. Dziękuję, że mogłam tam być”

*Relacja nauczyciela języka hiszpańskiego i niemieckiego - Anna Matwiszyn*

"Ferie zimowe spędziłam na kursie języka hiszpańskiego z pomysłami metodycznymi i kursie tańców hiszpańskich (salsa, flamenco) w Madrycie. Jest cudownym przeżyciem połączyć naukę z bezpośrednim poznawaniem kultury. Wakacyjne turystyczno-rodzinne zwiedzanie nie dostarcza tylu wrażeń. Podczas wyjazdu byłam całkowicie zanurzona w mentalności i kulturze hiszpańskiej - historyjki nauczyciela z kursu, wspólne kolacje z rodziną, u której mieszkałam, spotkania z tancerzami, wspólne zwiedzanie, błądzenie z mapą w ręku i ..... wizyta w przychodni w Madrycie z powodu choroby. Nawet bawiłam się śnieżkami, bo było tak zimno. Projekt dobiega już ku końcowi, ale jako koordynator mam nadzieję, że przysłużył się on rozwojowi nauczycieli i również samej szkoły, w której obecnie pracują lub będą w przyszłości kontynuowali misję nauczania"